

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 40 000, z odnośn. do domu 12036 mk., do Polski miesięcz. 60 000 mk. lub 10 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 3000 marek za rządęk jednolamowy. Wiersz reklamowy 10 000 mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na środę 15 sierpnia 1923 r.

Nr. 180.

Rozruchy i strejki w Niemczech.

Hannover, 11. 8. Z powodu święta republikańskiego powlewały dziś na budynkach urzędowych sztandary. W południe wyszedł tłum kobiet po swych mężów pracujących i w większych oddziałach demonstracyjnie przecięli przez miasto. W kilku miejscach doszło do starć z policją.

Hannover, 13. 8. Niepokoje trwają nadal. W sobotę obrabowano kilka składów. Zamówione przez komunistów zebrania nie odbyły się, gdyż lokale obsadziła policja. W południe obsadzono też biuro partii komunistycznej i zabrano części od maszyny drukarskiej, ażeby była bezużyteczną. Szupko jeździła po mieście samochodami i konno. Liczba ofiar jest większa jak początkowo przypuszczano. Dotychczas stwierdzono 12 zabitych a 50 poranionych.

Lubeka, 12. 8. W ciągu wczorajszego dnia doszło tutaj do ciężkich wykroczeń. Przed odwachem zebrał się wielki tłum który pomimo napominań nie rozszedł się. Gdy niedaleko odwachu eksplodował nagle granat ręczny, wystrzeliła policja raniąc 11 osób w tym dwóch mężczyzn i kobietę ciężko. Robotnicy ogłosili strejk generalny.

Aachen, 11. 8. W całym powiecie wiejskim Aachen szerzą się rozruchy. Wielkie tłumy chodzą od wsi do wsi i zmuszają gospodarzy do oddawania produktów rolnych mianowicie kartofli. W pewnej miejscowości doszło do krwawych starć przyczem poraniono trzech policjantów. We wielu miejscowościach zmuszano gospodarzy sprzedawać mięso po 10 000 mk. za funt.

Berlin, 12. 8. W Berlinie panuje dotychczas spokój. Gazety tymczasowo jeszcze nie wychodzą. Wydanie poniedziałkowe „Rote Fahne” obłożone zostało aresztem.

Przegląd polityczny.

Polska.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych przyjacielem Polski.

Warszawa. Premier Witos przyjął wycieczkę Polaków amerykańskich. W kolach delegacji podnoszono dobre usposobienie nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych względem sprawy polskiej, którą zna i którą interesuje się oddawna. Natomiast podnoszono znaczne oziębienie się uczuć Polonji amerykańskiej do Polski. Oziębienie to zostało wywołane agitacją niektórych czynników politycznych a zwłaszcza radykalnych posłów sejmowych.

Posel Patek odwołany z Tokio.

Warszawa. 10. 8. (Tel. wł.) Prasa lewicowa donosi, że poseł polski w Tokio zawieszony został do Warszawy i prawdopodobnie na to stanowisko nie powróci. Jednocześnie wymienione pisma donoszą, że sen. Jabłonowski (Zw. Lud. Nar.) będzie mianowany posłem polskim w Kwirynale.

P. K. K. P. nie przyjmuje marek niemieckich.

Warszawa. Wobec katastrofalnego spadku marki niemieckiej oddziały P. K. K. P. (Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej) wstrzymały w zupełności zakup waluty niemieckiej, wyjąwszy transakcji, wynikłych z dawnych zobowiązań walutowych z tytułu eksportu towarów do Niemiec.

Nieudany zamach komunistyczny w Polsce.

Warszawa. Minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik w wywiadzie, udzielonym „Kurierowi Warszawskiemu”, oświadczył w sprawie ostatnich aresztowań w obozie komunistycznym, że ostatnio aresztowano w Warszawie i Krakowie 8 komunistów, wśród nich 5 cywilnych i 3 wojskowych. Organizacja komunistyczna miała przedewszystkiem wysadzić w powietrze objekty wojskowe. W nocach z 26 na 27 i z 27 na 28 było zamierzonych kilka zamachów. W kilku miejscach ujęto indywidualnie z materiałami wybuchowymi. Najważniejsze miały być zamachy na most kolejowy pod Dębnią w Małopolsce, a następnie na most na Dunajcu.

Co się tyczy administracji na kresach wschodnich, poparcie jej jest konieczne. Wielkie znaczenie w tym kierunku będzie miała reforma administracji, wyszkolenie władz, podniesienie ich autorytetu i jednolitość zarządzeń.

Co do tajnego uniwersytetu we Lwowie, to rząd nie uznaje go i znajduje, że rozwiązanie tej sprawy możliwe jest tylko przez urządzenie jawnej uczelni wyższej dla Rusinów. We wschodniej części Małopolski kierunek lojalnego ustosunkowania się do państwa polskiego wziął bezwarunkowo górę.

Nowy arcybiskup Lwowa.

Warszawa. „Gazeta Warszawska” donosi, że Ojciec św. postanowił nadać arcybiskupstwo lwowskie

obrazdki rzymsko katolickiego dotychczasowemu biskupowi lwowskiemu ks. Twardowskiemu. Sprawa utworzenia biskupstwa w Tarnopolu jest przez Stolicę Apostolską według informacji „Gazety Warszawskiej” rozstrzygnięta pozytywnie.

Niemcy.

Fala cen.

Berlin. (AW.) „Rote Fahne” pisze, że w ciągu 48 godzin cena chleba wzrosła w dwójnasób. We wtorek chleb pozakartkowy w Berlinie kosztował 82 000 mk. w środę ten sam chleb kosztował 90 000 mk. we czwartek 160 000 mk. Niema robotnika, któryby otrzymał płacę rosnącą w tym samym stosunku. Wynika stąd, że robotnik nie może dzisiaj zakupić takiej samej ilości chleba, jaką mógł kupić przed tygodniem. Robotnicy skazani na głód, muszą wziąć pod uwagę, że stokrotnie lepiej wynagradzany robotnik amerykański ma chleb tańszy niż źle uposażony robotnik niemiecki. 30. czerwca pszenica w Nowym Jorku kosztowała 2,08 dolara, podczas gdy wedle kursu obowiązującego w Berlinie trzeba było wówczas płacić za tę samą ilość pszenicy w Niemczech 2,45 dolara. Ten stan rzeczy pogorszył się jeszcze nieskończenie przez dewaluację pieniędzy, ponieważ ludzie, z polecenia których rząd niemiecki uprawia politykę gospodarczą, umieją doskonale wyzyskać sytuację proletariatu.

20 000 mk. za bilet tramwajowy w Berlinie.

Berlin. Cenę biletów na tramwajach berlińskich podniesiono o 100 proc. Bilet kosztuje 20 000 mk., od przyszłego tygodnia kosztować będzie 40 000 mk.

3 1/2 - krotne podwyższenie cen za węgle.

Berlin. Urząd węglowy postanowił ze względu na podrożenie materiałów i podwyższenie zarobków podnieść cenę za węgle o około 352 proc. Cena za węgle nadreńsko westfalskie wynosić będzie za tonę 230 000 267 mk. W innych zagłębiach węglowych ceny również się odpowiednio podwyższają. Ceny nowe obowiązują od 9. sierpnia do końca następującego tygodnia.

Rozruchy w Hamburgu.

Berlin. Berliński „Lokal Anzeiger” donosi z Hamburga, iż doszło tam do rozruchów na tle drożyznianem. Tłum demonstrantów wtargnął do ratusza, gdzie usiłował zrabować główną kasę. Policja rozpedziła tłum białą bronią. Kilkanaście osób jest ciężko rannych. W Chemnitz doszło również do poważnych zżysć. Kilkutysięczny tłum zmusił kupców do sprzedawania artykułów spożywczych po najniższych cenach.

Litwa.

Niesnaski litewsko-niemieckie.

Królewiec. (Pat) Przejęcie przez Litwę kolei kłajpedzkich i spowodowana tem przerwa w komunikacji z Niemcami uważane jest przez koła niemieckie za nielojalność w stosunku do Niemiec. Na obszarze Kłajpedy znajduje się znaczna liczba niemieckich wagonów kolejowych, których los nie jest wiadomy. W sobotę miały się rozpocząć rokowania niemiecko-litewskie w sprawie kolei obszaru kłajpedzkiego.

Czecho-Słowacja.

W Czechosłowacji obniżenie płac!

Praga. Z powodu ustawicznego polepszania się stosunków robotnicy wszystkich kategorii zgodzili się na niższą płacę. Tylko górnicy węglowi zażądali równocześnie, aby i rząd zniżył opłaty za węgiel, co wywołało jeszcze większe potanieńcie artykułów pierwszej potrzeby.

Francja.

Cmentarz żołnierzy polskich nad Marną.

Władze polskie od stycznia 1922 roku czyniły starania u rządu francuskiego o stworzenie we Francji jednego wojennego cmentarza polskiego, na którymby można było zebrać prochy wszystkich Polaków, którzy podczas wojny światowej polegli na polach francuskich. Pisma francuskie obecnie donoszą, że władze francuskie zgodziły się na wybudowanie własnym kosztem cmentarza wojennego i przeniesienia nań szczątków poległych żołnierzy polskich. Cmentarz ten powstanie w departamencie Marny.

Szwecja.

Międzynarodowy kongres lotniczy.

Sztokholm. Dnia 8. bm. otwarty został w Göteborgu międzynarodowy kongres lotniczy, w którym biorą udział przedstawiciele Argentyny, Austrii, Belgii, Brazylii, Chilli, Chin, Czechosłowacji, Danii, Anglii, Finlandii, Francji, Holandji, Włoch, Japonii, Jugosławii, Polski, Portugalji i Urugwaju. Tematem obrad kongresu będzie między innymi kwestja utworzenia kompetentnego sądu dla rozstrzygnięcia sprawy szkód, wyrządzonych przez lotników cudzoziemskich na terytorjum obcego państwa. Król szwedzki przyjmie na posłuchaniu delegatów na kongres.

Bulgaria.

Marny los bułgarskich ministrów.

Dziennik bułgarski „Radykal” podaje ciekawe zestawienie co się tyczy losu bułgarskich ministrów od r. 1911 tj. od czasu wojny bałkańskiej. U steru był wtedy Geszow. Z 14 ministrów tego gabinetu 2 nie żyje, 2 uciekło za granicę a 10 siedzi w więzieniu. Gabinet Radostawowa obejmował 15 ministrów, z tych jeden umarł, 2 uciekło, 2 żyje w kraju a 10 rozmyśla za kratą o marnościach tego świata. Gabinet Malinowa: 10 ministrów — jeden nie żyje — 2 na dobrowolnym wygnaniu — 7 w więzieniu. Z ministrów gabinetu Theodorowa tylko 5 na wolności, reszta w celi więziennej śpiewa gorzkie żale. Na rescie z ministrów a raczej z kreator zamordowanego niedawno Stambulińskiego jeden zabity, jeden umarł szczęśliwie śmiercią naturalną, dwóch drapnęło gdzie pieprz rośnie a czteremastu siedzi razem ze swoimi poprzednikami. Widzimy więc, że od roku 1911 dostało się do więzienia i pokutuje za grzechy, za lekomyślność czy za ingnernażję aż 51 ministrów a 6 bledoli się poza granicami swego ukochanego kraju.

Jakie też myśli i refleksje ogarniają Cię, kochany Czytelniku, po przeczytaniu tej ministerjalno-personalnej statystyki?

Grecja.

Rewolucja w Grecji.

Rzym. (Pat.) Radjostacja włoska w Rzymie rozesała następujący komunikat: Według wiadomości, otrzymanych z Aten, w całej Grecji wybuchła rewolucja. Ośrodkiem ruchu rewolucyjnego są Saloniki, gdzie tłumy robotników zajęły giełdę, spaliły składy i stragany. Garnizon miejscowy nie interwenjował. Do Salonik wysłane zostały nowe posiłki. Podobne rozruchy miały miejsce w Atenach i innych miastach. Opinia publiczna domaga się interwencji sojuszników w celu zapobieżenia grożącej całej Grecji wojnie domowej. Jako przyczynę rozruchów, uważają wyzysk mas pracujących przez wielki kapitał, płynący stąd dezorganizację ekonomiczną i ogólną nędzę. Ten stan rzeczy przyspieszyła ostatnia niefortunna kampanja turecka.

Ameryka.

Coolidge przeciwnikiem Niemców?

Paryż. Prasa francuska, która interesuje się żywo osobą nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych,

zaznacza, że w jednym z przemówień Coolidge oświadczył: „Jest moim głębokim przekonaniem, że od Niemców należy domagać się całkowitego odszkodowania”.

Polska dzielnica spalona.

W Chicago spaliła się doszczętnie polska dzielnica i wiele rodzin polskich pozostało bez dachu. Straty wynoszą przeszło 100000 dolarów. Z pogorzalców wielu straciło całe swe mienie.

Prusy Wschodnie.

(Przez „Observatora“.)

Nasi „obroncy“ w Polsce.

Z powodu ostatniego procesu „Gazety Olsztyńskiej“ pisze „Deutsche Rundschau in Polen“ co następuje.

„Wir haben bereits früher, wie wir ausdrücklich betonen möchten, auch vor der letzten Prozessepoche gegen unsere Redaktion die Anwendung des Gesetzes zum Schutze der Republik bei der Beschlagnahme der „Gazeta Olsztyńska“ entschieden verurteilt. Übrigens nicht ohne Erfolg. Bei dem letzten Prozessurteil können wir nicht verstehen, warum bei dieser verlegerischen Angelegenheit der verantwortliche Redakteur schuldiger sein soll als der Verleger. Wir begrüßen es aber ausserordentlich, dass die Herren der „Olsztyńska“ nicht ins Gefängnis zu wandern brauchen, sondern ihre Strafen mit Geld ablösen können. Der Strafkalender der „Deutschen Rundschau“ fängt mit 18 Monaten an und hört mit 6 Monaten auf.“

„Obrona“ we własnym interesie. Szczeroci w występach „Deutsche Rundschau in Polen“ i obiektywnosci pomimo najlepszych chęci znaleźć nie możemy.

„Cieszą się oni, że pracownicy „Gazety Olsztyńskiej“ nie poszli do więzienia. My w „radość“ pisma tego w Polsce nie wierzymy. Pisma, które zwykle w taki sposób nas „broni“: „So schreibt die „Gaz. Olsztyńska“... Was würde geschehen wenn wir hier in Polen...“ itd.

Zwracamy zresztą uwagę Czytelników na artykuł wstępny w nr. 178 „Gazety Olsztyńskiej“.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

HELENA MNISZEK.

93

TREDOWAJA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Każde słowo było obliczone, aby ją zmiłodzić! Stefcia szarpnęła się w walce z sobą. Miłość dla Waldemara, pragnienie szczęścia dla niego i obawa, aby jej miłość nie zatrąła jego spokoju — borykały się w straszny sposób. W rozgorączkowanej imaginacji Stefcia widziała Waldemara zmęczonym, nieszczęśliwym. Dręczyły ją te wizje. W jego uczucie wierzyła święcie, wiara w niego w jej duszy nie zachwiała się ani razu, lecz obawy rosły, by nie został nieszczęściem jego życia. On ją obronił od wszelkich napaści, ale czy sama się zdoła ukryć przed niemi? czy go nie zatrąją, czy przebaczą mu jego odstępstwo? Włęcz będzie się męczył, zdusi w sobie żal do swoich, który z czasem pod wpływem gorzkiego meże się zmienić w żal do niej samej. Włęcz czy ona ma prawo narażać go dla własnej miłości? Czy potem los nie obmyśli zemsty dla niej? Czy życie całe odpowie szczęściem obecnej chwili?

— Boże! Boże! dodaj mi sił! prowadź! daj zmiłowanie!

Stefcia rozpaczliwie chwytła się za głowę, łapiąc powietrze w spalone wargi. W chwilach najstraszniejszych pisała do Waldemara długie, szczerze listy, lecz wystać ich nie miała odwagi. Chowała wszystkie do biurka.

Jej zdrowie zaczęło niknąć, bóle głowy męczyły ją dotleliwie.

Państwo Rudeccy, nie wiedząc nic o anonimach, nie pojmowali usposobienia Stefci, domyślając się jedynie, że to wpływ bujnego temperamentu dziewczyny, jej miłości i tęsknoty za narzeczonym. A może bliskość małżeństwa z Waldemarem działa na nią tak podniecająco.

O tem, że Stefcia boi się trochę sfery ordynata, państwo Rudeccy wiedzieli, ale widując ją w otoczeniu arystokracji, nie sądzili, żeby te obawy mogły być zbyt silne. Energia ordynata, jego pewność siebie, miłość dla Stefci, zresztą wybitne stanowisko pośród własnej sfery usuwało wszelkie wątpliwości, że on potrafi ocalić Stefcię. Pan Rudecki wiedział od panny Rty o przebiegu walki ordynata z rodziną w Obronnem w łagodniejszej trochę formie i zwyciężstwem stanowisku Waldemara. Pan Rudecki był pewny szczęścia córki. Jednakże ordynat, bawiąc w Ruczajowie w czasie świąt, prosił go, aby nie dopuścił do Stefci anonimów, które mogą być przysłane. Nie miał

KRONIKA.

Olsztyn, 14 sierpnia 1923.

Kalendarz na środę: Wnieb. NPM.
Wschód słońca o godz. 4.51; zachód o g. 7.21.

— **Abonament gazet niemieckich** na wrzesień został znacznie podwyższony. Przedsiębiorstwa są do tego zmuszone gwałtownym podrożeniem papieru gazetowego. Niektóre gazety, np. berlińskie, kosztować będą:

„Vorwärts“	700 000 mk.
„Berliner Lokalanzeiger“	700 000 „
„Berliner Tageblatt“	1 000 000 „
„Deutsche Allg. Ztg.“	1 000 000 „
„Deutsche Tagesztg.“	1 000 000 „
„Kreuzzeitung“	1 000 000 „
„Deutsche Ztg.“	1 000 000 „
„Berliner Börsenztg.“	1 200 000 „
„Berliner Börsencourier“	1 200 000 „

Zapomnieć

nikt nie powinien o nadesłaniu dopłaty za miesiąc sierpień w wysokości

28 tysięcy mk.

ażby nie nastąpiła przerwa w dostawie. Pieniądze nadesłać na nasze pocztowe konto czekowe Königsberg nr. 19466 lub też wprost do ekspedycji.

Zaznaczyć należy, że powyższe liczby nie są ostateczne. W miarę podwyższania ceny za papier podwyższony zostanie abonament.

Tak ołbrzymie sumy płać czytelnicy gazet niemieckich. Wobec tego abonament naszej gazety jest wprost śmieszny. Mimo tego czytelnicy nasi skarżą się na wysoki abonament. Tego rodzaju żale i skargi są nieuzasadnione. Przed wojną wynosiła przedpłata miesięczna naszej gazety wychodzącej tylko 3 razy tygodniowo 40 fenigów, czyli tyle, co kosztował pół funta masła. Dziś płaci się za pół funta masła pół miliona marek. A za gazetę? Dla tego prosimy Szan. Czytelników naszych raz jeszcze, by nam natychmiast nadesłali należące nam się 28 000 mk. Kra- dzież popelnia ten, który należy do nas nie nadesłał. Wobec szalejącej drożyzny nie jesteśmy prawie w

pewności co do tego, ale ostrzegaliśmy na wszelki wypadek, przeczującą zemstę Barskich. Anonimy jednak dochodziły do Stefci, popywały się jakby umyślnie, kiedy już czujność pana Rudeckiego osłabła. Stefcia, czytając te listy, nieraz chciała je poszarpać, lecz ból i jakaś ironja nie pozwalały jej na to.

Ciągła walka, zmaganie się różnych a jednakowo silnych uczuć trawiła ją. Zładła, oczy przygasły, nie spała po nocach. Usta zawsze ponsowe, świeże, miała teraz spieczoną wewnętrzną garączkę. Stała się niesłychanie drażliwą. Po całych dniach przebywała z listami Waldemara w ogrodzie, lub w polu. Często z nieskończonych swych wędrówek przynosiła pęki kwiatów i rozkwitłych gałęzi drzew. Usposobienie Stefci z każdym dnem stawało się gorsze. Przed rodzicami ukrywała swój ból, widząc, że się smuć jej wyglądem. Tuliła się do nich, tłumiąc łzy. Tylko Jurek podpatrzył parę razy, że płakała, lecz ona uprosiła go, aby nic nie mówił rodzicom.

— Mamie i ojczusiowi nie powiem, boby się martwili — odrzekł rezolutnie — ale do pana Waldemara napiszę jak jeszcze raz zobaczę, że beczysz. Poczekaj, on ci da dobrą burę. Cóż to! będziesz mi tu wyprawiała beki, mając takiego narzeczonego! Taki dziecinny i dobry, a ona jeszcze nie rada? niewdzięczna jedna! Żebyś za tego Trestkę szła za męża, to i jabyś beczal razem z tobą, bo mu ciągle binokle z nosa leca, a on podnosi i takie brzydkie miny robi. Ale za ordynata? — ej, Stefa, Stefa!

— Jurku, nie dokuczaj mi, proszę cię. Widzisz, jakis ty niedobry! — żaliła się rozdrażniona Stefcia.

— No, już nie będę, nie, tylko nie becz. Dlatego pan Adam dobrze mówi, że arystokracja to nicpótem! Na ordynata niby inaczej patrzy, ale zawsze i on z nich, a pan Adam mówi, że nigdy niewiadomo, co arystokracja ma za skórą.

Stefcia rozplakała się. Chłopak przypadł do jej kolan i, obejmując ją, wołał żałośnie:

— Stefciu! Stefciu! nie płacz! Ja głupi jestem i pan Adam też. Już nigdy nie powiem na arystokrację, tylko nie płacz. Kwiatów ci narwę, Stefa. W gimnazjum będę mądrzejszy.

Tak się zawsze kończyły napaści Jurka na Stefcię. Chłopak z dumą opowiadał wszystkim o mającym nastąpić po wakacjach wyjeździe do szkół warszawskich i nawet nauczycielowi nie pozwolił nad sobą przewodzić. Chwalił się, że ordynat obiecał mu pokazać stajnię psiarńię głębowicką. Jurek był to urwisz co się zowie, ale dobry chłopak: kochał obie siostry, chociaż małej Zosi często dokuczał, wydając za męża jej lalki w taki sposób, że od ślubu powracały z wykrycaniem nogami i rękoma.

— Widzisz bo to drugi narzeczony ją odbijał — tłumaczył Jurek zmartwionej dziewczynce. Sam r. z.

stanie opłacać nasz personel a o ile nastąpi raz jeszcze gwałtowne podrożenie papieru, będziemy zmuszeni prosić Szan. Czytelników naszych raz jeszcze o dopłatę.

Z Warmji.

* Olsztyn. W niedzielę 12 sierpnia odbyło się tu roczne walne zebranie Towarzystwa Kobiet polskich. Rozpoczęto zebranie, w którym wzięła udział wielka liczba członkiń i gości. Po sprawozdaniu przewodniczącej, sekretarki i skarbniczki przystąpiono do wyboru zarządu. Jako przewodniczącą obrano na nowo p. Wandę Plenięzną, sekretarką obrano p. Czerlicką, skarbniczką pannę Pieczewską, zastępczynią przewodniczącą na rotę p. Stramkowską, a zastępczynią sekretarki pannę Landowską z Lykuz. Przewodnicząca podała do wiadomości, iż członkini Helena Plikowska umarła i zachębiła do zebrania na Mszę św. za duszę zmarłej. Zebrano 239 300 mk. Wykład o twórczości Mickiewicza wygłosiła p. Z.

Po ożywionej dyskusji przyjmowano nowe członkinie i omawiano różne sprawy związane z towarzystwem. Dobrowolnych składek zebrano 22 320 mk. Pozdrowieniem staropolskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ zakończono 2 godzinne przeszło zebranie.

— Zakup srebra i złota przez bank rzeszy niemieckiej odbywa się od 15 bm. po 300 000 krotniej wartości nominalnej. Złoto kupuje się podług kursu dolara 3 900 000 marek po 17 891 000 marek papierowych za 20 markówkę złota.

* Warmbork. Miesięczne zebranie Towarzystwa Kobiet polskich w St. Warmborku odbyło się w niedzielę 12 sierpnia w domu p. Langwałda. Śliczny referat na temat „Szczęście“ wygłosiła panna P. z Olsztyna. Przyszłe zebranie ogłoszone będzie w „Gazecie“.

* Orneta. Jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do tutejszego kościoła ewangelickiego i skradli srebrny dzban, 2 posrebrzane lichtarze i srebrny talerz. Po złodziejach niema śladu.

Z Powiśla.

* Malbork. Mistrz blacharski E. Wert spadł przed kilku dniami z dachu, przyczem odniósł podwójne złamanie ręki i pęknięcie czaszki. Rannego zawieziono do domu chorych, gdzie musiał się poddać operacji. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Z Mazur.

* Szczytno. Piorun uderzył podczas ostatniej burzy w dom mieszkalny gospodarza Grünheida. Gospodarz znajdował się z rodziną w sieni, gdy piorun wpadł przez komin do pokoju, i stąd do sieni. Podczas gdy gospodarz i 2 dzieci zostali ogłuszeni, poniosła żona gospodarza śmierć na miejscu.

koszował się wspaniałym kucem w pełnym rynsztunku, którego dostał od ordynata na imieniny.

Dla Stefci miał cześć wyjątkową i był jej wdzięczny za to, że nie odruciła jego towarzystwa na przechadzkach.

Ciepłak usługiwał siostrze z zapalem. Gdy Stefcia rysowała kredkami z natury widoki ruczajewskie, nosił za nią przybory malarskie i wyszukiwał najpiękniejsze miejsca do szkicowania. Ale gdy Stefcia próbowała węglem zrobić z fotografii portret ordynata, ciągle jej przeszkadzał, wołając:

— Niepodobny! Pokaz. Wstyd się tak mazać narzeczonego.

Pewnego popołudnia Stefcia otrzymała list od Waldemara z Warszawy. List ten wstrząsnął nią.

— Za dziesięć dni mój ślub? Tak prędko! — zawołała zdumiona.

I nagle wydało jej się to takim niepodobniństwem, że aż powtórzyła drugi raz:

— Za dziesięć dni mój ślub z nim — z Waldemarem — z Waldym...

A po chwili dodała ciszej, jakby z przestrachem:

— Z Waldemarem Michorowskim, ordynatem głębowickim. Czy to możliwe?

Zamyśliła się z trwogą w sercu.

— On przyjedzie, zabierze ją do Warszawy, pojedą wszyscy — ona zostanie jego żoną — Michorowską. A co będzie potem? — szczęście czy niedola?

Chodziła po ogrodzie rozgorączkowana. Pod jej stopy padały białe płatki różnowy kwiatów, ściele się jak ślubny koblerzec. I woń płynęła słodka i rozkwitłych drzew. I ciepłe a rzeźwe prądy przenikały powietrze. Stefcia chodząc zamyślona, spoglądała na cmy krążących motyli, słuchała brzęku pszczoł i gwizdu wilgi. Czasem zagruchał dziki gołąb, lub zaświstał kos. Wszystkim tym głosem wtórowała kukułka.

— Tak było przed rokiem w berku w Słokowcach — myślała Stefcia — tak jest i w parku głębowickim. Już wkrótce ja tam zostanę na zawsze z nim. Waldy ze mną!... Boże! ile zmian przez ten jeden rok, ile szczęścia!

Stefcia powróciła do swego pokoju, niesąc pęk świeżych rozkwitłych konwali. Pokoik jej wyglądał jak jeden ogród, bo ordynat co tydzień przysyłał narzeczony kwiaty z Głębowicz, albo z Warszawy. Przysłał nawet z Petersburga, gdzie bawił kilka dni w sprawach towarzystwa rolniczego. Jurek nosił do pokoju siostry mnóstwo kwiatów polnych i całe misy rozkwitłych niezapominajek oraz nenurarów; z wielkim trudem wylatywał je ze stawu. Nawet Zosia obdarzała ją czasem garstką zmiętych narcyzów mówiąc ze smutną miną:

— Ty już pojedziesz od nas z tym ładnym panem. Zosia ci narwała kwiatów, żebyś ją kochała. Będziesz? (Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Jak żyje Trocki?

Do Konstantynopola przybył wyższy urzędnik komisariatu ludowego do spraw wojskowych Kostiakow, który uciekł z Rosji w obawie przed aresztowaniem, ponieważ obwiniono go o stosunki z organizacjami białogwardyjskimi.

W rozmowie z dziennikarzami pism zagranicznych Kostiakow opowiedział wiele szczegółów z życia Trockiego.

Na początku września Trocki ma zmienić swoje prywatne mieszkanie. Zamieszka on w jednym z największych pałaców Moskwy, mianowicie w pałacu słynnej przed rewolucją bogaczki moskiewskiej Morozowej na Wazdewicence.

Remont pałacu, prowadzony od pół roku, jest już na ukończeniu. Pokoje i salony recepcyjne oświetlają przepychem. Sprowadzono tu obrazy, marmury, złoto i srebro nie tylko z pałaców prywatnych, lecz i cesarskich.

Jeden z pokojów bawialnych usłany jest dywanem, który chan bucharski ofiarował carowi Aleksandrowi III.

Nad zrobieniem tego dywanu pracowało kilkaset bucharskich kobiet i dziewczynek w przeciągu 9 lat. Przed rewolucją cena tego dywanu wynosiła 800 000 dolarów.

Również od jesieni powiększa się osobisty sekretariat Trockiego i jego osobista ochrona. Sekretariat składa się będzie z 50 urzędników, a ochrona z dwóch batalionów piechoty.

Sekretariat ten oddaje Trockiemu nieocenione usługi. Składa się wyłącznie z ludzi o wyższym wykształceniu, w różnych gałęziach wiedzy. Ludzie ci zajęci są wyłącznie opracowywaniem tematów do broszur i artykułów Trockiego. Sam Trocki daje cudzej pracy tytuł tylko i nazwisko, oraz ogólne wskazówki co do opracowania zadanego tematu.

Pracą czyste wojskową w komisariacie Trockiego prawie się nie zajmuje.

Wręczają go w tem Sklianskij i były generał carski Baltijskij. Za to we wszystkich uroczystościach i paradach wojskowych uczestniczy Trocki osobiście. Towarzyszy mu zawsze specjalna straż przyboczna, złożona z członków państwowego urzędu politycznego (dawna czerezwycrajka).

Dzieło, które będzie ukończone w r. 2024!

Wiadomo, że francuska akademia pracuje nad słownikiem języka francuskiego, doskonali go i uzupełniają corocznie. Na jednym z ostatnich posiedzeń zgromadzeni akademicy debatowali nad literą „i”, oraz omawiali sprawę ukończenia słownika.

Nad najnowszym wydaniem dykcjonarza, który doszedł dopiero do litery „i” akademia pracuje już przeszło 45 lat. Narazie ukończony jest tylko jeden tom, zawierający słowa od litery „a” do „h”.

Jeżeli dalsza praca będzie postępowała w tem samym tempie, to studja nad pozostałymi literami muszą zająć 101 lat i ukończone zostaną dopiero w roku 2024!

Królestwo kinematografu.

Wysoko rozwinięta dzisiejsza sztuka kinematograficzna wymaga nie tylko znakomitych artystów i strojów, ale wielu kosztownych akcesoriów, specjalnych budowli itd.

Ameryka, która wszystko poczyna na wielką skalę, ma i w dziedzinie kinematograficznej osobiłość nieznaną w Europie, mianowicie miasto poświęcone

Kształcimy w sobie człowieka.

„Najlepszym synem narodu jest człowiek najlepszy. El. Orzeszkowa.

Zadaniem wychowania jest nadewszystko ukształtowanie jednostki ludzkiej w jej zadatkach człowieczeństwa.

Wychować, to znaczy, wydobyć z duszy człowieka to, co jest w niej schowane, jako dary przyrodzone duszy, która przechodzi w życiu ludzkim swoje stopnie ewolucji wstępnej, wyzwalać na drodze rozwoju osobistego swe pierwiastki indywidualne, twórcze.

Czyn człowieka ukształtowanego w sobie rozwojowo, będzie wyrazem tego stopnia wywołania jego właściwości przyrodzonych, jaki zdoła osiągnąć wysiłek wychowawczy, w stosunku do istoty własnej, o potencjach twórczych.

Metody wychowawcze i na drodze samokształcenia się indywidualnego muszą iść po tej linii celów wychowania nadewszystko, o ile stanać mają na wysokości swoich zadań naczelnych.

„Człowiek wykształcony”, w właściwym pojęciu tego rozumienia, to nie znaczyć ma bynajmniej, w myśl pojęć utartych najpowszechniej, człowiek o wyższym poziomie umysłowego rozwoju jedynie. To też zadania wychowawcze, dążące jednostronnie po linii dążeń do rozwoju umysłowego nadewszystko, albo nawet wyłącznie, rozmiągają się zasadniczo z ideałem wychowawczym.

Ideal ten bowiem ma na celu rozwój całkowity, integralny właściwości psychicznych człowieka, a więc — duszy i serca, nie jedynie umysłu, jako jednego tylko z darów organizacji ludzkiej, wchodzącego w kompleks jej dróg rozumowych, uczuciowych, świadomych i poświadomych, jako czynników potencjalnych rozwoju typu „homo sapiens”.

Niedostatecznie w sobie rozwinięty wychowawczo człowiek, z przewagą np. cech mózgowych nad uczuciem i vice versa, będzie to tylko albo oschły

tej sztuce. Miastem tem jest Hollywood w Kalifornii, kuźnia filmów amerykańskich.

Hollywood robi wrażenie wspaniałego letniska, o szerokich alejach i pięknych wilach, budowanych wśród ogrodów i kwiatników. W wilach tych mieszka artyści wraz z rodzinami i w godzinach wolnych od pracy, która bynajmniej nie jest lekka, zażywają wypoczynku i oddają się sportom.

W znacznej odległości od miejsc zamieszkania artystów, znajdują się zabudowania, służące do robienia zdjęć. Widzieć tam można małe domki, obok wspaniałych asyryjskich pałaców, angielską wieś i olbrzymi zamek króla Ryszarda Lwie Serce, z mostem zwodzonym, który ludzko przenosi w odległe czasy, gdyby nie instalacje elektryczne i nie samochody Forda, hucające u jego bram. Budowle te przeważnie wykonane są z drzewa i płótna, nie brak jednak i konstrukcji stalowych.

Wnętrza «ateliers» kinematograficznych często kroć bogate są urządzone. Pełno w nich mebli różnych stylów, bronzów, dywanów, obrazów itd.

Urządzane wnętrza, jak wogóle wszelkie przygotowania do zdjęć zależne są w pierwszym rzędzie od opinii fotografa. On wypowiada ostatnie słowo, w kwestjach dekoracji, musi znać zamysły reżysera i bierze udział we wszystkich przygotowaniach, aż do najdrobniejszych szczegółów.

Fotograf musi również wypowiedzieć swoje zdanie przy doborze artystów przez przedsiębiorcę. Grają tu dużą rolę rysy twarzy, kształty, wyraz, ruchy itd. Niezbędna jest kobietka niskiego wzrostu i drobnych kształtów, która odpowiada sentymentalnym uczuciom widzów, niewiasty o czarnych wyrazistych i o błękitnych, marzących oczach, czarny charakter i wesoly psotnik, akrobaci, tancerze, grubas, siłacz, małe dzieciaki i wiele innych.

Cały personel musi się stawić w «fabryce» bardzo punktualnie, o dość wczesnej rannej porze. Aktoży zastają wszystkie dekoracje zupełnie przygotowane i nie tracąc czasu, zabierają się do pracy. Dla uwydatnienia gry i piękności obrazu mają nie tylko to wszystko, co daje sztuka ludzka i pieniądź, ale cudownie kalifornijskie niebo, złote promienie słoneczne, przejrzyste powietrze, zieleń rozłożystych palm i bogactwo barw, bijące z kwiatów, zdobiących klomby i ogrody.

Wstępujecie do „Związku Polaków” i płacicie regularnie składki mieś.

Przemysł i handel

Dolar 15. sierpnia: 3 700 000 mk.

Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 13 sierpnia. Przywóz: 1 wagon żyta.

Notowano urzędowo: Żyto nowe 3,5 milj., stare z zapachem 3,6 milj., jęczmień nowy 3 milj., rzepak 5 milj. Nieurzędowo: żyto nowe 3,5 milj., stare 3,8 milj., pszenica 5,3 milj., owies i jęczmień 3,8 milj., nowy jęczmień 2,8 do 3 milj., rzepak 5 do 6 milj.

Uspokojenie ocięzale i wyczekujące. Brak pieniędzy trwa niezmiennie.

mózgowiec, nie reagujący odpowiednio na czynniki innych władz psychicznych, albo jednostronnie ustosunkowujący się do życia uczuciowiec, dający przewagę sercu nad rozumem. W jednym i drugim przypadku człowiek niedorozwinięty, daleko stojący poza zadaniami twórczych potrzeb ludzkiego istnienia, albowiem niezdolny jest do wcielania w swe czyny nieodzownych pierwiastków tej równowagi rzeczy, której podstawą jest harmonia twórcza.

Wszyscy wielcy wychowawcy narodu polskiego, wszyscy jego genialni mędrcy i wieszczowie — ukazywali nam ten cel wysoki — wychowania człowieka nadewszystko.

Któż z Polaków, godnych swego wielkiego imienia, nie zna szczytnego Mickiewicza hasła: „O ile polepszyście i powiększyście dusze wasze, o tyle polepszyście prawa wasze i powiększyście granice”. Drogowskaz jak na dłoń — na byt Polski, opatrzność słowo zmierzającej do wielkich, szczytnych celów narodowego swego powołania w służbie Chrystusowej!

Kształcimy w sobie człowieka nadewszystko, a wśród polski stanie w rzędzie pierwszych narodów świata, idących prostą drogą do wrót epoki nowej. Na ruinach i zgliszczach starego, który rozsypuje się w proch, albowiem nie wydał w typie ludzkim, człowieka Chrystusowego, jako epoki ustaw człowieczeństwa, na ruinach tego starego świata wznosimy w duszach naszych fundamenty nowego!

Polskę praworządną, niepodległą, budujemy w plersiach naszych, wznosimy jego wielkie ołtarze w naszych sercach, a żadne siły piekiel Polski — z Baga, nie przemoga.

Bóg, honor i Ojczyzna — to Credo Polaka! Stare grzechy niewoli: małość i marność dusz, a serc zgniliznę wymiatamy skwapliwie z pod polskiej naszej strzechy.

Prawość i czystość dusz — to Polska wielka i potężna.

W sobie urastajmyż! Mar. Cz. Przewóska.

Londyn — Poznań — Bagdad.

Znaczenie Polski jako pośrednika między Zachodem i Wschodem, uwydatnia się wybitnie w zawartym świeżo traktacie handlowym polsko-tureckim. Choćby już samo ustalenie linii komunikacyjnej Londyn—Bagdad na Amsterdam—Berlin—Poznań—Katowice—Lwów—Bukareszt—Konstancja—Konstantynopol świadczy o tem, że Polska ma świetną przyszłość handlową, gdyż jest położony na szlaku, który łączy metropolię Zachodu z zatoką Perską.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że nowa linja komunikacyjna skraca o 13 godzin podróż z Londynu do Stambułu, która tzw. Orient Expressem prowadzi dotąd przez Paryż i Budapeszt. Oczywiście dla Polski najważniejszym jest fakt, że 3 miasta polskie — Poznań, Katowice i Lwów — znalazły się na szlaku tak ważnym dla życia gospodarczego. Piękne otwierają się widoki rozwoju dla wymienionych ośrodków miejskich, bo nie ulega wątpliwości, że linja Londyn—Bagdad to linja przyszłości, która w stosunkach handlowych pomiędzy Zachodem a Wschodem odegra pierwszorzędną rolę.

Dotychczasowe zabiegi gospodarcze Poznania i Lwowa uprawiają do nadziei, że konjunktura obecna zostanie wyzyskana na sposób wydajny. Targi Poznańskie i Targi Wschodnie dały już polskim kupcom sposobność do nawiązania stosunków handlowych ze Wschodem, a po uruchomieniu nowej linii komunikacyjnej znaczenie obu przedsięwzięć wzrośnie znakomicie.

Chodzi zresztą jedynie o nawiązanie zerwanej przez rozbiory Polski nici tradycji. Niegdyś Lwów był nadzwyczaj ważnym węzłem handlowym na pograniczu Wschodu. Rozbijali tu swe namioty kupcy młodańscy, tureccy, ormiańscy, perscy, zachwalając wytwory ludów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Dziś, gdy padły sztuczne granice państw zaborczych na ziemiach polskich i Lwów znalazł się na linii Londyn—Bagdad, rozpoczyna się dla stolicy Rusi Czerwonej nowa era rozwoju. Niedaleka już chwila, kiedy wielkie jarmarki naszych stolic kresowych zaroją się od barwnych strojów wschodnich i zarazem napłynie do nas nowa fala pomyślności gospodarczej.

Przed kupiectwem naszym stają więc nowe zadania, od których prawidłowego rozwiązania zależy w znacznej mierze przyszłość gospodarcza Polski. Nasze organizacje kupieckie winny zabrać się zawnazu do pracy, by kupiectwa rdzennie polskiego nie uległy żywiołom obce i wrogie naszym poczynaniom gospodarczym.

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

— Lekcja śpiewu kościelnego Tow. Młodzieży w Olsztynie odbędzie się w piątek 17 sierpnia o godz. 1/28 wiecz. w hotelu International. Liczny udział członków konieczny. Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego, Towarzystwa Kobiet i Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 1-szej w południe u p. Flutaka. Na zebraniu uprasza się przybyć jaknajliczniej, gdyż zapadną ważne uchwały. Zarząd.

Biskupiec. Miesięczne zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 3 po południu w Stryjowie u p. Kujawy. Uprasza się o liczne przybycie członków i przyprowadzenie młodzieży nie należącej dotąd do towarzystwa. Zarząd.

Gietkowo. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 4 w domu p. Pieczewskiego. Uprasza się członków o liczne przybycie. Obowiązkiem honorowym każdego członka i członkini jest zjednanie towarzystwu najmniej jednej panny lub młodzieńca. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. — von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

Drugi konkurs o nagrodę dla członków Towarzystw Młodzieży.

Komisja Organizacyjna Towarzystw Młodzieży Polskiej na Warmji ogłasza niniejszem drugi konkurs na odczyty z dziedziny historii, literatury, nauki i sztuki, do użytku na zebraniach Towarzystw Młodzieży.

Warunki: a) W konkursie mogą brać udział tylko członkowie Towarzystw Młodzieży, opracowując jeden z podanych tematów; b) Prace, pisane czytelnie (błędy nie wykluczają osiągnięcia nagrody) należy oddać prezesom do 20 września br., którzy je do 30 września oddać winni Komisji Organizacyjnej Towarzystw Młodzieży; c) Rozciągłość odczytów nie ma więcej wynosić jak 30 minut czytania, ani też mniej niż 20 min. czytania.

Nagrody: Wyznacza się nagrody po 50 do 100 tysięcy marek, które podniesione będą w stosunku do dalszej dewaluacji. Ilość nagród zależną jest od liczby prac nadesłanych.

Sąd konkursowy stanowią członkowie podpisanej komisji.

**Komisja Organizacyjna
Tow. Młodz. Polskiej na Warmji.**

Kawaler, 26 lat, inteligentny, dobrego charakteru, posiadający akademickie wykształcenie, poszukuje

towarzyszki życia.

Panienci, Polki z odpowiednim wykształceniem i majątkiem, muzyczne i wesołe, zechcą się zgłosić z dołączeniem fotografii pod literą H. L. do „Gazety Olsztyńskiej”.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	22 %
„ „ półrocznem . . .	18 %
„ „ kwartalnym . . .	16 %
„ „ dziennem . . .	14 %

Zarząd.
Steffen. Malewski. Żurawski.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 500 mk., z przesyłką 550 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i austownie



*Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej”*

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 50 500 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

St. André, Schwanen-Drogerie przy moście św. Jana.

Elementarz toruński

egz. po 1500 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

*** **

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

*** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * aframenty * ołówki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkolne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i niem. * pocztówki * karty do grania * powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie niższych cenach. * *

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pieniężna, Olsztyn

Wiazarki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie w cenie od 500 do 6000 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

MASZyny do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. 674. Grimm & Hinzmann, Olsztyn Fabrikstr., obok sądu.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.